

Sygn. akt III AUa 645/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka-Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu Usług (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego G. L.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 maja 2014 r. sygn. akt VI U 2334/13

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „Zakład Usług (...) w S.” zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od Zakładu Usług (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 645/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 15 listopada 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że G. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach szczegółowo wymienionych w decyzji, określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach: od stycznia do lipca 2010 r., od września 2010 r. do stycznia 2011 r., w marcu 2011 r. oraz w maju 2011 roku.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż G. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek W. G. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 12 stycznia 2010r. do 26 stycznia 2010r., od 19 lutego 2010r. do 28 lutego 2010r., od 1 marca 2010r. do 20 marca 2010r., od 10 kwietnia 2010r. do 30 kwietnia 2010r., od 2 maja 2010r. do 15 maja 2010r., od 1 czerwca 2010r. do 30 czerwca 2010r., od 1 lipca 2010r. do 10 lipca 2010r., od 1 września 2010r. do 15 września 2010r., od 1 października 2010r. do 15 października 2010r., od 1 listopada 2010r. do 20 listopada 2010r., od 1 grudnia 2010r. do 31 grudnia 2010r., od 2 stycznia 2011r. do 30 stycznia 2011r., od 7 marca 2011r. do 29 marca 2011r., od 1 maja 2011r. do 30 maja 2011r.

Sąd I instancji ustalił, że W. G. od marca 2009 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie konserwacji konstrukcji stalowych. Czynności z tym związane wykonuje w S. na terenie stoczni (...), stoczni (...); zdarza się także, że prace wykonywane są w Ś..

W latach 2010 – 2011 r. W. G. zatrudniał pracowników wyłącznie na podstawie umów cywilnoprawnych: umowy zlecenie lub umowy o dzieło. Przedmiotem zawieranych umów cywilnoprawnych były prace polegające na malowaniu, myciu pomieszczeń, szlifowaniu, piaskowaniu elementów statków. Umowy cywilnoprawne zawierano w sytuacji, kiedy wynajęte przez W. G. firmy podwykonawcze nie były w stanie same przeprowadzić powierzonych do wykonania prac. Wybór umowy o dzieło jako formy zatrudnienia zależał często od samych wykonujących, którzy woleli wykonywać ściśle określoną pracę, w określonym terminie, za umówionym wynagrodzeniem. Od 2012 roku W. G. zatrudnia pracowników (szlifierza, malarza, piaskarza) na podstawie umowy o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły jedynie warunków zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, podczas gdy umowy zlecenia dotyczyły prac wymagających szczególnej staranności. Osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia podlegały stałemu, bieżącemu nadzorowi, pracownicy dodatkowo musieli pracować w wyznaczonych godzinach.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 12 stycznia 2010 r. W. G. i G. L. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – „mycie, malowanie dwukrotne sterówki na jednostce M.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 12 stycznia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 3000 zł brutto, płatną w terminie 14 dni od odbioru dzieła. W umowie zastrzeżono, że wykonawca nie może powierzyć ani w całości, ani w części wykonania dzieła osobom trzecim bez pisemnej zgody zamawiającego (pkt 2). Wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie, przyjmujący zamówienie zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. Ustalono także, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła oraz, że przyjmujący zamówienie w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia, co nie wyklucza możliwości dochodzenia odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższającego kary umowne (pkt 6). W punkcie 7 wskazano, że zleceniobiorca oświadcza, że posiada umiejętności i kwalifikacje do wykonania ww. pracy.

Zainteresowany w dniu 30 stycznia 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3000 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Kolejną umowę strony zawarły w dniu 18 lutego 2010 r. Jej przedmiot określono jako „mycie oraz dwukrotne malowanie (część pod i nadwodna) jednostki (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres od 19 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie na kwotę 4500 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 28 lutego 2010 r. Z uwagi na błąd księgowości w rachunku wskazano, że rachunek dotyczy umowy zlecenia z dnia 19.02.2010 r. Strony nie zawarły w dniu 19.02.2010 r. żadnej umowy zlecenia.

W dniu 1 marca 2010 r. te same strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, piaskowanie, dwukrotne malowanie jednostki (...)”. W umowie uzgodniono termin wykonania dzieła do dnia 20 marca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 marca 2010 r.

W dniu 10 kwietnia 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, szlifowanie (miejsca skorodowane) oraz trzykrotne malowanie kadłuba jednostki (...)”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 30 kwietnia 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3800 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 30 kwietnia 2010 r.

Kolejną umowę, której przedmiot określono jako: „mycie spalonego pomieszczenia jednostki (...) (odbiór pracy zostanie dokonany przez armatora)” strony zawarły w maju 2010 r. Termin rozpoczęcia prac określono na dzień 2 maja 2010 r., a termin ukończenia dzieła na dzień 15 maja 2010 r. Wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie ustalono na kwotę 5500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Jako datę zawarcia umowy pomyłkowo wskazano 16 maja 2010 r., zamiast 1 maja 2010 r. Umowę zawarto przed przystąpieniem przez zainteresowanego do pracy. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 maja 2010 r.

W dniu 1 czerwca 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, szlifowanie (miejsca skorodowane) korytarza na jednostce A. A.”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 30 czerwca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 4000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 30 czerwca 2010 r.

W dniu 1 lipca 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie zbiorników dennych”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 10 lipca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 lipca 2010 r.

W dniu 1 września 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, piaskowanie oraz trzykrotne malowanie kadłuba, pokładu, sterówki na jednostce V.”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 15 września 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 4000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 30 września 2010 r.

W dniu 1 października 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „szlifowanie, mycie oraz dwukrotne malowanie miejsc zniszczonych po pracach spawalniczych zgodnie z zaleceniem armatora”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 15 października 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 października 2010 r.

W dniu 1 listopada 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „przygotowanie do malowania zbiorników dennych 3 (...) i 2 (...) na jednostce (...). Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 20 listopada 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 30 listopada 2010 r. Użyte w umowie określenia „3 (...) i 2 (...)” oznaczały odpowiednio numer kolejnego zbiornika (3 i 2) na lewej i prawej burcie.

W dniu 1 grudnia 2010 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, szlifowanie (miejsca skorodowane oraz popalone) oraz trzykrotne malowanie pomieszczenia stacji klimatu na jednostce m/v (...). Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 31 grudnia 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 grudnia 2010 r.

W dniu 2 stycznia 2011 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „mycie, piaskowanie, malowanie nowej części sterówki na jednostce m/v (...). Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 30 stycznia 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 stycznia 2011 r.

W dniu 7 marca 2011 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „piaskowanie oraz jednokrotne malowanie zbiorników (1 (...)) – zgodnie z zaleceniem armatora”. Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 29 marca 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 4000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 30 marca 2011 r. Użyte w umowie określenie „1 (...)” oznaczało zbiornik nr 1 na lewej i prawej burcie.

W dniu 1 maja 2011 r. strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „szlifowanie, mycie, dwukrotne malowanie pomieszczenia 95-105 zgodnie z zaleceniem armatora na statku (...). Strony uzgodniły termin wykonania dzieła do dnia 30 maja 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 5500 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 maja 2011 r.

W. G. prowadził prace tylko na jednostce (...), a jedynie wskutek omyłki pisarskiej w niektórych umowach użyto nazwy (...).

Zawarcie umów o dzieło wynikało ze zgodnej woli stron. G. L. był bowiem zainteresowany wyłącznie zatrudnieniem w takiej formie, nie chciał pracować na stałe, gdyż nie odpowiadała mu praca w narzuconych godzinach. Dlatego też odpowiadało mu wyłącznie zawarcie umowy, w ramach której mógłby wykonywać powierzone mu prace w dowolnym, samodzielnie przez siebie ustalonym czasie. Zlecane G. L. w umowach o dzieło prace dotyczyły konkretnych czynności. Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony każdorazowo uzgadniały przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Wynagrodzenie było określone kwotowo; przed zawarciem umowy W. G. określał wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy, biorąc pod uwagę wysokość posiadanych faktycznie środków finansowych z udzielonego mu zlecenia na wykonanie prac konserwacyjnych.

W. G. przed rozpoczęciem pracy przez zainteresowanego wskazywał mu konkretne pomieszczenia, powierzchnie statku, w których zainteresowany miał wykonywać powierzone prace. Udzielał mu również dokładnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. odpowiednia grubość farby, piaskowanie do klasy SA1, SA2, SA3 itd.). Wynikało to ze specyfikacji prac zleconych W. G. przez armatora, który korzystał z usług firmy (...). Zainteresowany przy wykonywaniu prac korzystał z materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika, bądź przez firmę, która zlecała płatnikowi wykonanie prac na statkach.

Strony nie widziały w tamtym czasie potrzeby dokładniejszego pisemnego konkretyzowania przedmiotu poszczególnych umów, uznając za wystarczające dokładne uzgodnienia ustne.

Powierzane G. L. „mycie” poszczególnych jednostek polegało na doprowadzeniu do końcowego efektu usunięcia soli z czyszczonej powierzchni. Z kolei „piaskowanie” polegało na doprowadzeniu do efektu w postaci usuniętej (przy pomocy piasku, pod ciśnieniem) rdzy z elementów stalowych; „szlifowanie” - na doprowadzeniu do efektu polegającego na uzyskaniu przygotowanej do malowania powierzchni (usunięciu śladów korozji), zaś „malowanie” - na doprowadzeniu do efektu w postaci uzyskania pomalowanych, konkretnie oznaczonych pomieszczeń na statku.

W pomieszczeniach, w których swoje prace wykonywał G. L., pracowało jeszcze poza nim dwóch - trzech innych pracowników. Każda z tych osób miała jednak przydzielone dla siebie konkretne rejonu do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadała za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Przydzielenia zainteresowanemu konkretnego rejonu w danym pomieszczeniu na statku dokonywał W. G., obrysowując kredą powierzchnię, którą zainteresowany miał - zależnie od treści umowy - wymyć, wypiąskować, wyszlifować czy pomalować, albo fizycznie wskazując, że zainteresowany ma zająć się konserwacją konkretnej powierzchni: lewej lub prawej burty, dziobu, rufy.

W ramach swojego wyznaczonego rejonu zainteresowany wykonywał prace samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mógłby swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie określonym w umowach o dzieło. Płatnik koordynował wyłącznie wykonywanie poszczególnych prac przez wszystkich pracowników w zakresie zasad BHP, tak żeby nie zdarzyła się sytuacja, że ktoś spawa w tym samym pomieszczeniu, które jest malowane.

Po zakończeniu każdego etapu pracy przez zainteresowanego dokonywano jej odbioru. Odbiór mógł być przy tym dokonywany bądź osobiście przez W. G., bądź przez armatora (zgodnie z zastrzeżeniem w umowie), bądź przez przedstawiciela farb, czyli firmy odpowiedzialnej za malowanie. Po wymyciu powierzchni z soli przychodził inspektor, który sprowadzał zasolenie stali i na podstawie badań bądź nakazywał ponowne mycie, bądź też wyrażał zgodę na przystąpienie do kolejnych czynności (piaskowania, szlifowania, malowania). Również każde kolejne prace podlegały odbiorowi. Sprawdzano poprawność piaskowania (według klasy), szlifowania. Przy wykonywaniu przez zainteresowanego wskazanego w umowach malowania dwukrotnego, trzykrotnego, dokonywano kontroli każdej kolejnej warstwy farby. Sąd Okręgowy po dokonaniu powyższych ustaleń faktycznych zważył, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia G. L. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika W. G. w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach. Analizując stan faktyczny sprawy Sąd ten oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Prymat wiarygodności przyznał Sąd także zeznaniom płatnika, które w jego ocenie, były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że miał na uwadze, iż płatnik jako osoba zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem mógł wprawdzie próbować zatajać okoliczności mogące wpłynąć niekorzystnie na ustalenia odnośnie mechanizmu wykonywania łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jednakże uznał, że tego rodzaju zachowanie w niniejszej sprawie nie miało miejsca. W. G. w swoich zeznaniach nie pomijał bowiem żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanego spornych umów, w tym wskazywał na okoliczności, które hipotetycznie mogły ewentualnie wpłynąć na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie - np. potwierdził, że w tym samym czasie na danym statku pracowało razem kilka osób, które wykonywały ten sam rodzaj czynności. Sąd I instancji ocenił, że na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany w okresach objętych zaskarżoną decyzją wykonywał na rzecz płatnika czynności określone w zawieranych przez strony umowach. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też - jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty - w okresach objętych zaskarżoną decyzją - ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem doprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11,

poz. 74 z późn. zm.), a także art. 627 oraz art. 750 k.c. Następnie Sąd ten szczegółowo przedstawił różnice między umową o dzieło a umową o świadczenie usług. W rezultacie Sąd I instancji ocenił, że w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że G. L. i W. G. w okresach objętych zaskarżoną decyzją związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Dodatkowo, w analizowanej sprawie Sąd podkreślił, że nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W tym zakresie Sąd Okręgowy przywołał bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego - wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), wyrok z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.). Odnosząc je do niniejszej sprawy Sąd orzekający wskazał, że każdorazowo w umowach wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie Sądu określenie przez strony przedmiotu umów nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w poszczególnych umowach i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (mycie, szlifowanie, piaskowanie, malowanie) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (np. sterówka, korytarz, pomieszczenie stacji klimatu, konkretna burta, numer zbiornika itd. na konkretnym statku). Dodatkowo Sąd Okręgowy zaznaczył, że z wyjaśnień płatnika, wynikało przy tym jednoznacznie, że przed przystąpieniem przez zainteresowanego do wykonywania prac W. G. udzielał mu precyzyjnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. jaka ma być grubość farby, do jakiej klasy należy wypiaszkować powierzchnie itd.). Strony każdorazowo z góry określały też wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy.

Sąd Okręgowy podał także, że przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w trzech łączących strony umowach (z dnia 1 marca 2010 r., 1 lipca 2010 r. oraz 1 października 2010 r.) ich przedmiot był określony w sposób ogólny („mycie, piaskowanie, dwukrotne malowanie jednostki (...), „szlifowanie, mycie oraz dwukrotne malowanie miejsc zniszczonych po pracach spawalniczych zgodnie z zaleceniem armatora”, „mycie zbiorników dennych”), to jednak w świetle wyjaśnień płatnika należało przyjąć, że doprecyzowywanie przedmiotu umów następowało w tym przypadku ustnie, poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych pomieszczeń, powierzchni statku, których miały dotyczyć prace. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. W tym miejscu – mając na uwadze argumentację organu rentowego – Sąd I instancji zaakcentował też, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, jednak za dzieło uznaje się również dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Sąd Okręgowy powołał wyrok z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/00, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że oczekiwanym rezultatem „dziełem” może być wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej przy okazji dokonywania przeglądu samochodu. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.” W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących spółkę z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Nie budziło przy tym wątpliwości Sądu I instancji, iż podejmowane przez zainteresowanego w ramach poszczególnych umów prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i indywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy G. L. w postaci uzyskania odpowiednio wymytego, wyszlifowanego, wypiaszkowanego lub wymalowanego konkretnego pomieszczenia lub konkretnej powierzchni na wskazanym statku. W związku z powyższym nie sposób podzielić zapatrywań pełnomocnika organu rentowego, że

czynności zainteresowanego nie prowadziły do wytworzenia unikatowego wyrobu. Dodać można, że na taką ocenę ma także wpływ zdanie umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W wyroku z 26 stycznia 2006 r. (sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu w niniejszej sprawie bez wątplenia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jakość wykonanych przez zainteresowanego prac podlegała kontroli płatnika (a także armatora, który zlecał wykonanie prac płatnikowi jako głównemu wykonawcy), a w razie wystąpienia błędu zainteresowany musiałby go usunąć.

Sąd Okręgowy przypomniał, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy. Zdaniem Sądu I instancji nie ulegało również wątpliwości, że stosunków prawnych łączących strony nie charakteryzował element stałości. Wprawdzie w analizowanym przypadku strony łączyła długoletnia współpraca (umowy były zawierane stosunkowo cyklicznie przez ponad rok), jednakże okoliczność ta sama w sobie nie przesądzała o konieczności uznania, że strony łączyła umowa zlecenia, skoro przy zawarciu każdej nowej umowy strony każdorazowo ustalały nowy jej przedmiot. W ocenie Sądu w analizowanym przypadku nie można było także mówić o tym, aby praca zainteresowanego sprowadzała się do wykonywania stale tych samych, powtarzalnych czynności. Mimo bowiem, że rodzaj prac się powtarzał (mycie, piaskowanie, szlifowanie lub malowanie), każdorazowo prace te były jednak wykonywane na różnych statkach, ewentualnie dotyczyły różnych pomieszczeń na danym statku. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także, zdaniem tego Sądu, okoliczność, że w tym samym czasie na danym statku pracowało kilka osób, wykonując te same rodzajowo prace. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że zarówno zainteresowany, jak i pozostałe pracujące w danym pomieszczeniu osoby miały przydzielone konkretne rejony do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadali za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Każdy z nich samodzielnie wykonywał więc swoją pracę (swoje „dzieło”).

Sąd Okręgowy na zakończenie wrócił do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który w przekonaniu tego Sądu miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – W. G. oraz G. L., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zaistniała. Sąd ten wywiódł, że z zeznań płatnika wynika, że obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła. Dodatkowo Sąd wskazał, że zainteresowany nie był zobowiązany do wykonywania prac w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko końcowy termin wykonania prac. Sąd I instancji dostrzegł, że z wyjaśnień płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego wynikało, że podobne prace wykonywały zarówno osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło, jak i osoby z którymi zawarto umowy zlecenia lub umowy o pracę. Okoliczność ta zdaniem Sądu nie podważała jednak ustalenia,

że w tej konkretnej sprawie, w okresach wskazanych w decyzji, G. L. i W. G. faktycznie łączyły umowy o dzieło. Obie strony – zawierając umowę takiego a nie innego rodzaju – jasno bowiem dały wyraz swojej woli, a w toku procesu nie naprowadzono jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że łączące strony umowy nie miały w istocie cech umów o dzieło. W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów, by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej zdaniem Sądu brak było podstaw, by umowy te uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowy zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w sentencji wyroku.

Od powyższego wyroku apelację złożył organ. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnych założeniach, że zainteresowany G. L. zatrudniony u powoda W. G. wykonywał umowę o dzieło, podczas, gdy z analizy stanu faktycznego wynika, iż czynności które wykonywał były typowymi czynnościami starannego działania. Zarzucając powyższe apelujący wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku i oddalenie odwołania w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Po uzupełnieniu materiału dowodowego przez Sąd Odwoławczy ostatecznie zasadna okazała się apelacja organu rentowego.

Podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny prawnej spornych umów łączących strony.

Rację ma Sąd I instancji przekonując, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65§ 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy powinien był zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło. W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług. Odnośnie eksponowanego przez Sąd I instancji zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanego, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art.

629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że „umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. (...) Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat”.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają z całą stanowczością stwierdzić, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło, od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Z poszanowaniem powyższego zważyć trzeba, że w niniejszej sprawie, wbrew wywodom Sądu Okręgowego, w żadnej z umów łączących płatnika z zainteresowanym nie określono zindywidualizowanego przedmiotu. W umowach wskazano bowiem na czynności polegające kolejno na:

- myciu, malowaniu dwukrotnym sterówki na jednostce M., myciu oraz dwukrotne malowanie (część pod i nadwodna) jednostki NB-2,
- myciu, piaskowaniu, dwukrotnym malowaniu jednostki (...),
- myciu spalonego pomieszczenia jednostki (...) (odbiór pracy zostanie dokonany przez armatora),
- myciu, szlifowaniu (miejsca skorodowane) korytarza na jednostce A. A.,
- myciu, piaskowaniu oraz trzykrotnym malowaniu kadłuba, pokładu, sterówki na jednostce V.,
- szlifowaniu, myciu oraz dwukrotnym malowaniu miejsc zniszczonych po pracach spawalniczych zgodnie z zaleceniem armatora,
- przygotowaniu do malowania zbiorników dennych 3 (...) i 2 (...) na jednostce (...),

- myciu, szlifowaniu (miejsca skorodowane oraz popalone) oraz trzykrotnym malowaniu pomieszczenia stacji klimatu na jednostce m/v (...),
- myciu, piaskowaniu, malowaniu nowej części sterówki na jednostce m/v (...),
- piaskowaniu oraz jednokrotnym malowaniu zbiorników (1 (...)) – zgodnie z zaleceniem armatora,
- szlifowaniu, myciu, dwukrotnym malowaniu pomieszczenia 95-105 zgodnie z zaleceniem armatora na statku (...).

Tak sformułowany zakres obowiązków zainteresowanego eksponuje przede wszystkim miejsce wykonywania przez niego czynności (określony statek), ich charakter (malowanie, mycie, szlifowanie, piaskowanie, etc.), ale także czas ich wykonywania. Jednak prace konserwacyjne na statku przebiegały etapami. Stąd czas ich wykonania był z góry określony. Kolejne czynności składały się na całość procesu konserwacji, toteż przykładowo malowanie nie mogło nastąpić przed myciem, a szlifowanie przed malowaniem. W świetle zeznań płatnika potwierdza to okoliczność, że stronom umowy zależało na wykonywaniu przez zainteresowanego szeregu czynności konserwacyjno / porządkowych na bieżąco wskazanym miejscu i o wyznaczonym czasie.

Co więcej Sąd I instancji ustalił, że z wyjaśnień płatnika, wynikało iż przed przystąpieniem przez zainteresowanego do wykonywania prac W. G. udzielał mu precyzyjnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy np. jaka ma być grubość farby, do jakiej klasy należy wypiąskować powierzchnie itd. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że fakt przedstawiania zainteresowanemu schematu i sposobu wykonania prac świadczy o tym, że sposób ten nie był pozostawiony uznaniu zainteresowanego, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie instrukcje przekazywane zainteresowanemu wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c. Sam przedmiot kwestionowanych umów „o dzieło” został ujęty zbyt ogólnie, bo nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanym zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace.

Sąd Apelacyjny w opozycji do Sądu Okręgowego uznał, że brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Prace w postaci: malowania, mycia, szlifowania, piaskowania miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień. Trudno zresztą oczekiwać, aby W. G. zindywidualizował pracę w postaci np. mycia pomieszczenia, czy szlifowania korytarza. Wykonywanie szeroko rozumianych prac konserwatorskich, remontowych czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób wykonujących prace. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka.

W dalszej kolejności zauważyć należy, że w wyniku działań zainteresowanego nie powstawało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Praca zainteresowanego wplatała się w szereg czynności wykonywanych przez większą grupę osób. Dopiero ich wspólne wysiłki doprowadzały do powstania efektu noszącego znamiona dzieła – odnowienia/odświeżenia statku. W stanie faktycznym sprawy, szereg powtarzalnych czynności wykonywanych przez zainteresowanego z innymi osobami nawet gdy prowadził do wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś

charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Nadto wskazać należy, że faktycznie zainteresowany za efekt swojej pracy odpowiedzialność ponosił wobec firmy (...), a nie wobec zamawiającego. Płatnik jednoznacznie podał, że był koordynatorem wszystkich prac wykonywanych dla firmy (...). Z jego zeznań wynikało, że jedynie kontrolował rzetelność i staranność czynności wykonanych przez zainteresowanego, natomiast odbioru pracy dokonywał przedstawiciel armatora i przedstawiciel farb. Nie można zatem uznać płatnika za stronę umowy o dzieło, za zamawiającego dzieło, albowiem sztandarową cechą umowy o dzieło jest, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad stanowi jeden z wyznaczników umowy o dzieło. Tym niemniej działania wykonywane przez zainteresowanego takiej cechy nie posiadały. G. L. wykonywał prace na statkach przez określony czas. Wraz z nim w przestrzeni statku przebywało wiele osób. O ile w trakcie trwania czynności łatwo było wskazać, który odcinek powierzchni statku jest czyszczony / malowany / szlifowany / myty przez danego zainteresowanego, o tyle trudno uznać, że po ukończeniu prac gdyby wymalowany przez jednego pracownika rejon statku porównać do innego rejonu wymalowanego przez drugiego pracownika to dałoby się go odróżnić. Ten fakt dodatkowo uwypukla, że wyszlifowany, czy wymyty rejon statku w realiach niniejszej sprawy nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Sposób szlifowania, mycia, malowania był sposobem uniwersalnym, za pomocą którego konserwuje się, czy porządkuje setki innych statków.

Przywoływany w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/00 (OSNC 2001/4/63), jedynie pozornie wykazuje tożsamość przedmiotu sporu z niniejszą sprawą. W tamtej sprawie oczekiwanym przez strony rezultatem było wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej. Tymczasem czynności zainteresowanego były jedynie etapem całości pracy, jaką były prace konserwacyjne na statkach. Działania zainteresowanego nie doprowadzały zatem do powstania samodzielnego rezultatu, a jedynie stanowiły etap dochodzenia do niego. Cytowane w uzasadnieniu rozstrzygnięcie nie może więc przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji za prawidłowy.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatnika określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone powyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że W. G. zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.).

Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publiczno-prawnych związanych z tym typem umów.

Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie wszystkich

zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawierały bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację organu rentowego jako zasadną, o czym orzekł w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt 3) Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

Sąd Okręgowy w komparycji zaskarżonego wyroku omyłkowo podał niepełną nazwę płatnika oznaczając stronę jako (...), podczas gdy pełna nazwa płatnika brzmi „ Zakład Usług (...) w S. ”. Aby prawidłowo określić płatnika Sąd Apelacyjny w punkcie 1 swojego wyroku, w oparciu o przepis art. 350 k.p.c. dokonał sprostowania zaskarżonego wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibieli SSO del. Beata Górka